



## Afryka zwiększa kontrolę nad surowcami

Jędrzej Czerep

Od października br. weszły w życie nowe reguły sprzedaży ziaren kakaowca, jakie uzgodniły między sobą Wybrzeże Kości Słoniowej (WKS) i Ghana – jego dwaj najwięksi na świecie producenci – aby zapewnić zyski rolnikom. Porozumienie jest przykładem odchodzenia od modelu eksportu surowców niekorzystnego dla afrykańskich państw producentów. Jego zmiana zwiększyłaby ich stabilność. Procesy te wymuszają rewizję europejskiego podejścia biznesowego do Afryki i polityki handlowej UE wobec kontynentu.

**Postkolonialna struktura obrotu surowcami.** Z Afryki pochodzi wiele kluczowych surowców mineralnych i spożywczych, wysoce pożądanym na globalnych rynkach. Oprócz tradycyjnych, jak ropa naftowa, złoto i diamenty, należą do nich m.in. rudy uranu (Niger), rzadkie minerały jak wykorzystywany w elektronice koltan (głównie w Demokratycznej Republice Konga) czy grafit o parametrach odpowiednich do produkcji baterii samochodów elektrycznych (Mozambik). Około 80% całości eksportu z Afryki stanowią nieprzetworzone surowce mineralne i energetyczne. Spośród produktów rolnych (10%) bez przerobu eksportuje się np. 95% orzechów nerkowca przy średniej cenie ok. 800–900 dol. za tonę, które po obróbce uzyskują wartość 10 tys. dol. za tonę.

Ta sytuacja blokuje wykorzystanie potencjału gospodarczego i jest jedną z głównych przyczyn utrzymywania się zapóźnień rozwojowych na kontynencie. Dysproporcje są szczególnie widoczne np. w dostarczających kluczowych surowców państwach Afryki Środkowej i strefy Sahelu – 6 z nich znalazło się wśród 10 państw o najniższym na świecie wskaźniku rozwoju społecznego (HDI) w 2019 r. Na kondycję państw afrykańskich oddziałują też zmiany klimatyczne, utrudniające produkcję i wpływające na wzrost cen (np. kakao). Państwa producenci szukają więc sposobów na zatrzymanie większej części zysków. Przyjmują nowe regulacje względem międzynarodowych firm wydobywczych, zwiększające podatki od wartości pozyskiwanych surowców (od 2016 r. m.in. DRK, Senegal, Tanzania, Sierra Leone). Rozbudowują również zaplecza przerobu surowców rolnych na miejscu i zaczynają stosować porozumienia cenowe na wzór OPEC.

**Porozumienie producentów kakao.** WKS i Ghana dostarczają na światowe rynki ok. 65% ziaren kakaowca. Dotąd nie miały jednak wpływu na ceny półproduktów i wyrobów czekoladowych determinowane przez importerów i przetwórców. Udział afrykańskich producentów, do których należą też Nigeria i Kamerun, w zyskach branży czekoladowej wynosi ok. 3%. W ostatnich latach na niską cenę, jaką uzyskiwali rolnicy, dodatkowo wpływała nadprodukcja. Z kolei różnice w warunkach skupu między WKS a Ghaną napędzały transgraniczny przemysł ziaren i spychały obrót nimi do szarej strefy. Chcąc zagwarantować producentom stabilne zyski, w 2018 r. Ghana i WKS w tzw. deklaracji z Abidżanu zobowiązały się zharmonizować polityki sprzedaży ziaren kakaowca.

W połowie 2019 r. związki producentów z obu państw ustaliły cenę minimalną sprzedaży ziaren na 2600 dol. za tonę w kontraktach sprzedaży FOB (z oznaczonym portem załadunku). Uzgodniły też wprowadzenie zawartego w cenie w cenie stałego i obowiązkowego obciążenia, tzw. *living income differential* (LID) w wysokości 400 dol. płaconego bezpośrednio farmerom od każdorazowego kontraktu sprzedaży. Zmiany te czynią ze standardów Fairtrade International, stosowanych dotąd przez importerów na zasadzie dobrowolności, zasady obowiązujące na całym regulowanym rynku WKS i Ghany. Aby zmusić branżę do zaakceptowania tych warunków, państwa te zawiesiły sprzedaż na zasadzie kontraktów terminowych (z wyprzedzeniem), co momentalnie podbiło ceny na rynkach światowych do ok. 2500 dol. za tonę w lipcu 2019 r. W efekcie propozycje zostały przyjęte, a w Ghanie już po dwóch miesiącach farmerzy uzyskali 5,2% podwyżki w

skupach. LID wszedł w życie z początkiem bieżącego sezonu zbiorów (październik 2020 – marzec 2021). WKS, największy producent, ograniczy też produkcję do 2 mln ton rocznie, co ma pozwolić temu państwu w większym stopniu kontrolować ceny.

**Problem przetwórstwa.** Bogate w zasoby państwa afrykańskie najczęściej nie uzyskują wartości dodanej powstającej po obróbce surowców, a często importują przerobione produkty na własne potrzeby. Uzyskanie samodzielnych zdolności przerobu jest więc kluczowe dla wzmocnienia gospodarek i szerszego udziału w zyskach. W tym celu np. Nigeria przygotowuje się do otwarcia w 2021 r. jednej z największych rafinerii na świecie, zdolnej przerabiać 650 tys. baryłek ropy dziennie. Jej uruchomienie ma ograniczyć import benzyny (wartości ok. 11 mld dol.), pokryć krajowe zapotrzebowanie i zwiększyć wpływy do budżetu.

Podobne wyzwania stoją przed branżą rolną. W państwach strefy Sahelu zbiera się np. ponad 90% żywicy akacji (najwięcej w Sudanie, Czadzie i Nigerii), z której powstaje guma arabska, stosowana m.in. w produkcji napojów gazowanych jako emulgator, w cukiernictwie, kosmetyce czy farmaceutyce. Światowy popyt na nią wzrósł trzykrotnie w ostatnich 25 latach do ponad 100 tys. ton rocznie. Jednak to firmy przerabiające żywicę do rozpuszczalnego pudru lub granulatu w Europie i Ameryce Płn. dostarczają finalnym odbiorcom ok. 90% tych uzdatnionych produktów (sama francuska Nexira pokrywa 50% globalnego popytu). Rośnie rozdźwięk między rentownością produkcji żywicy a jej pochodnych: średnia wartość eksportowanego surowego produktu wzrosła od lat 90. XX w. o 58%, a jej pochodnych – już o 158%. Choć w zbiorach żywicy uczestniczy duża część ludności lokalnej, struktura eksportu powoduje, że jest to zajęcie niskopłatne. Zmienia się to dopiero, gdy rozwija się lokalny przemysł. Po jednym niewielkim zakładzie do proszkowania gumy arabskiej jest w Nigerii i Senegal – ten drugi zwiększa zdolności eksportowe. W Sudanie uruchomienie od 2003 r. kilkunastu zakładów (głównie w Port Sudan) i konkurencja pomiędzy nimi spowodowały czterokrotny wzrost zysków zbieraczy w kolejnych latach. Kolejne zakłady przerabiające gumę arabską powstaną w tym kraju m.in. w Darfurze i Kordofanie – gdzie zbiera się najwięcej żywicy – dzięki współpracy z Holandią. Chce ona importować uzdatniony surowiec np. dla swojej branży cukierniczej bezpośrednio z Sudanu.

WKS i Ghana rozbudowują zdolności wstępnej obróbki ziaren kakaowca, np. WKS planuje do 2022 r. uruchomić nowe

zakłady w San Pédro i Abidżanie, dzięki którym będzie mielić 1 mln ton ziarna rocznie (dziś to 500 tys.) i zostać w tej dziedzinie światowym liderem. Jednak 80% zysków branży kakaowej przynosi sprzedaż dalszego etapu przerobu – miazgi kakaowej. W Afryce nadal nie ma samodzielnej zdolności jej produkcji – w ograniczonej skali prowadzą ją tylko filie zagranicznych koncernów, a producenci czekolady, w tym polscy, pozyskują ją od firm w państwach trzecich, np. Belgii.

**Wnioski.** Porozumienie Ghany i WKS w sprawie produkcji ziaren kakaowca (możliwe do rozszerzenia na Nigerię i Kamerun) może dać przykład kolejnym branżom, np. produkującym wanilię czy orzechy nerkowca. Z kolei wydobycie surowców mineralnych, np. tych związanych z nowymi technologiami, będzie obarczone wymogiem pozostawienia większej części zysków w państwach posiadających złoża. Afrykańskie państwa producenci będą coraz częściej wykorzystywać swoją pozycję w relacjach z odbiorcami zasobów naturalnych, żeby stymulować własny rozwój. Tym samym uzyskają polityczne narzędzie nacisku w relacjach np. z państwami UE. O ile nie będzie to odczuwalne w bieżącym cyklu negocjacji umów handlowych, o tyle może mieć duże znaczenie w przyszłym porozumieniu UE z [powstającą Afrykańską Kontynentalną Strefą Wolnego Handlu \(AfCFTA\)](#).

Choć UE formalnie wspiera procesy transformacji gospodarczej w Afryce, zwiększenie dostępności na globalnych rynkach przetworzonych produktów afrykańskich, zwłaszcza żywności, będzie powodowało napięcia w obrębie europejskiego sektora przetwórczego. W dłuższej perspektywie te zmiany będą dla UE korzystne, bo zwiększą stabilność państw afrykańskich, rozszerzy się rynek pracy i szanse na satysfakcjonujący zarobek, a wzrost gospodarczy będzie bardziej odczuwalny dla mieszkańców. Dlatego niektóre państwa europejskie – np. Holandia – już dziś aktywnie wspierają te procesy, mimo krótkofalowego efektu w postaci wzrostu cen dóbr w państwach odbiorcach, np. ceny detalicznej czekolady w Polsce.

Zmiany w dystrybucji zysków w ramach łańcuchów wartości poszczególnych dóbr są też dla państw afrykańskich szansą na adaptację do zmian klimatycznych, kluczową dla [nowej strategii UE – Unia Afrykańska](#), przygotowywanej na [szczyt w Brukseli w 2021 r.](#) Zmieniające się warunki pogodowe utrudniają uprawy np. winorośli czy kakaowca i będą czynić uzyskiwane z nich produkty bardziej ekskluzywnymi i droższymi. Większe zyski pozwolą państwom afrykańskim ograniczyć [niekontrolowany odpływ ludności](#).